

## KOŁOMOJSKI W NAFTOWYM NATARCIU. KOLEJNE FIASKO DEOLIGARCHIZACJI UKRAINY? [ANALIZA]

---

**Rezultaty wyborów prezydenta Ukrainy i spodziewane wyniki zmagających do parlamentu zwiększą znaczenie procesów wokół państwowego koncernu Ukrnafta. Faktycznie kontrolujący tę spółkę oligarcha Ihor Kołomojski już podejmuje działania mające na celu pozyskanie preferencji. Dalszy rozwój sytuacji wokół Ukrnafty będzie jednym z ważniejszych mierników weryfikujących skuteczność Wołodymyra Zełenskiego w zapowiadanej deoligarchizacji. Swoją rolę w tych zmaganiach ma zamiar odegrać także Rosja.**

### Wojownicy o niezależność naftową

Ukrnafta jest największą ukraińską firmą wydobywającą ropę naftową, której udział w produkcji ropy naftowej i kondensatu gazowego w ubiegłym roku stanowił 63,6%. Znacznie mniejsze znaczenie odgrywa na rodzimym rynku wydobycia gazu ziemnego, zajmując w 2018 roku 5,5% wyprodukowanego nad Dnieprem surowca.

Mimo, że 50% + 1 akcja Ukrnafty należy do państwowego Naftohazu, to kluczowe stanowiska menadżerskie zajmują osoby związane z grupą finansową Prywat, której przewodzi Ihor Kołomojski. Ugrupowanie to de facto panuje w Ukrnaftcie od 2003 roku. Ważnym czynnikiem podnoszącym znaczenie grupy Prywat na rynku naftowym Ukrainy jest fakt, że biznesmeni kontrolują jeszcze jedną formalnie państwową spółkę – Ukratnafta, która włada jedyną działającą na Ukrainie rafinerią w Krzemieńczuku. Ukratnafta po raz ostatni publikowała dane na temat akcjonariuszy w 2011 roku. Dopiero w kwietniu ub. r. poinformowano, że 36,7% akcji posiada 6 zarejestrowanych na Cyprze firm, od których ślady prowadzą do grupy Prywat. Jeszcze 43,05% akcji posiada Naftohaz, a właściciele 20,25% akcji pozostają anonimowi. Przy czym cały menedżment jest kontrolowany przez grupę Kołomojskiego. Apetyty „prywatowców” sięgały także innej spółki – Ukrtransnafty (operatora naftowej sieci przesyłowej Ukrainy), której 100% udziałowcem jest państwowy Naftohaz. Mimo tego, na przestrzeni ostatniego dziesięciolecia od czasu do czasu Kołomojskiemu i jego partnerom biznesowym udawało się nakłonić kierownictwo Ukrtransnafty do podejmowania przychylnych sobie decyzji.

**Biorąc pod uwagę fakt wysokiej zależności Ukrainy od importu produktów naftowych i w mniejszym stopniu ropy naftowej, można stwierdzić, że struktury kontrolowane przez grupę Prywat i jej lidera Kołomojskiego zajęły uprzywilejowaną pozycję na rynku. Pozwala to im na faktyczne nadużywanie swych wpływów, przy czym zazwyczaj dokonuje się to przy pomocy retoryki „wzmocnienia niezależności naftowej Ukrainy”.**

### Wątpliwe wyniki

Menadżerowie Prywatu pojawili się w Ukrnaftcie 16 lat temu. Praktycznie przez cały okres swych rządów prezentowali skrajnie ekstensywne podejście do działalności spółki. Ich wysiłki były

skoncentrowane na uzyskaniu szybkich dochodów bez strategicznej wizji rozwoju firmy. Od tamtej pory wyniki wydobywania ropy naftowej Ukrnafty uległy dwukrotnej redukcji, a gazu ziemnego – trzykrotnej. O ile produkcja ropy przez Ukrnaftę ma jeszcze przyszłość, to wiele wskazuje na to, że temat gazu w jej działalności będzie odchodził w zapomnienie. Koncepcja Rozwoju Wydobywania Gazu Ziemnego - dokument rządowy przewidujący wzrost produkcji gazu na Ukrainie – w swoich założeniach nie bierze w ogóle pod uwagę Ukrnafty.

Na tle ogółem pozytywnych zmian w państwowych spółkach energetycznych na Ukrainie w ciągu ostatnich pięciu lat, bilans Ukrnafty nie jest tak dodatni. Spółka była dotowana przez państwo i dopiero w roku ubiegłym udało się przełamać negatywną tendencję wyników finansowych – w 2018 roku udało się uzyskać czysty zysk w wysokości 6,43 mld UAH. Mimo tego sporym wyzwaniem dla jej działalności jest dług. Spółka zaczęła go gromadzić jeszcze w latach 2012-13, gdy dostarczała produkty naftowe awansem (bez opłaty) firmom kojarzonym z grupą Prywat. Proceder ten przybrał na sile w latach 2014-15, gdy wartość nieopłaconych i dostarczonych awansem ropy naftowej bądź produktów naftowych do firm z orbity grupy Prywat sięgnęła 15 mld UAH. Do tego dochodzą niespłacone podatki wraz z odsetkami. Według stanu na początek 2019 roku dług Ukrnafty wobec budżetu kraju stanowił 32 mld UAH.

Jednocześnie źródłem długu Ukrnafty były także działania Naftohazu. W 2006 roku jego spółka-córka Ukrtranshaz wykorzystała niewiele ponad 2 mld m<sup>3</sup> gazu należącego do Ukrnafty, za który nie uiściła opłaty. Decyzja sądu z 2014 roku zobowiązała Naftohaz do zwrotu surowca, ale przewodniczący zarządu Naftohazu Kobolew odmawiał wykonania decyzji argumentując, że jest to niewykonalne, bo „gaz Ukrnafty nie istnieje”. Ponadto Ukrnafta nawet w latach nacisków ze strony Petro Poroszenki i Naftohazu kontynuowała nieprzejrzyste procedury realizacji gazu i amoniaku z należącymi do Kołomojskiego zakładami Dniproazot.

Te i inne epizody działalności Ukrnafty wielokrotnie były obiektem uwagi organów ochrony prawa i budziły sprzeciw kół rządowych oraz formalnie głównych akcjonariuszy, czyli Naftohazu. W latach 2014-15 doszło do zaognienia relacji na linii rząd-Ukrnafta, które skutkowało zaledwie niewielkim ograniczeniem wpływów w spółce grupy Prywat. Nadużyciami zainteresowały się także organy ścigania, ale żadnej z rozpoczętych spraw nie doprowadzono do końca. Równolegle Prywat nie pozostawał dłużny i złożył do państwa Ukraina pozew przed Trybunałem Arbitrażowym w Sztokholmie, w którym domaga się kompensacji w wysokości 5,4 mld. USD. Pierwsze posiedzenia w ramach postępowania rozpoczęto w kwietniu tego roku.

**Ukrnafta i inne formalnie państwowe spółki naftowe są teatrem ekstensywnych i skutecznych działań grupy Prywat, która regularnie nadużywa swych wpływów w celu osiągnięcia szybkiego dochodu. Nadużycia te przybierają zazwyczaj formę przychylnych dla ugrupowania Kołomojskiego decyzji komercyjnych i niosą spore ryzyko prowokowania strat przez budżet państwa. Wiele wskazuje na to, że tendencje te ulegną nasileniu po zmianie władzy na Ukrainie.**

### **Zburzony trójkąt**

Jeszcze w schyłkowym etapie kampanii wyborczej na Ukrainie zaczął „wysypywać się” worek z bardzo przyjemnymi dla grupy Prywat komunikatami. Najpierw w lutym 2019 roku surowiec Ukrnafty zużyty przez Ukrtranshaz się „odnalazł” i Naftohaz zapowiedział kompromis. 2 mld m<sup>3</sup> gazu mają zostać zwrócone Ukrnaftcie, a dodatkowo gaz ten ma zostać wykupiony za około 15 mld UAH. Oznacza to, że de facto Naftohaz rozważa całkowitą opłatę długu Ukrnafty sięgającego łącznie 32 mld UAH, czyli nie tylko tego wynikającego ze „spornego” gazu. Przy czym Naftohaz chce pozyskać koszty na kupno surowca ze środków budżetu krajowego jako kompensację za realizowaną sprzedaż gazu w ramach tzw. specjalnych zobowiązań (PSO). Na razie wdrożenie tego scenariusza zablokował jednak Gabinet

Ministrów Ukrainy.

Jeszcze jednym interesującym epizodem była faktyczna utrata kontroli nad Radą Nadzorczą Ukrnafty przez Naftohaz. Doszło do niej przy praktycznie biernej postawie Andrija Koboлева i Jurija Witrenki (kierownictwa Naftohazu), a kluczowym tego przejawem było usunięcie w marcu 2019 roku ze składu Rady Nadzorczej spółki Marka Rollinsa – Brytyjczyka, który był uważany za jednego z głównych oponentów grupy Prywat. W rezultacie Naftohaz świadomie utracił możliwość forsowania korzystnych dla siebie decyzji w Radzie Nadzorczej. Jednocześnie od 1 maja prezesem zarządu spółki został Ołeh Hez – menadżer od lat związany z grupą Prywat.

Jeszcze większym zaskoczeniem była zapowiedź całkowitego wyjścia Naftohazu z Ukrnafty. Od drugiej połowy zeszłego roku nabierają tempa rozmowy o przekształceniach w Naftohazie, których jednym z wątków ma być podział na „klastery”. W lutym Naftohaz ogłosił, że w klastrze naftowym nie ma miejsca, ani dla Ukrnafty, ani Ukrtatnafty. Zapowiedziano zaś, że interesuje go Ukrtransnafta (operator naftowej sieci przesyłowej), Ukrawtofaz (przedsiębiorstwo realizujące LPG), Ukrspectransfaz (przedsiębiorstwo transportujące LPG i produkty chemiczne). Takie rozwiązanie oznaczałoby, że Naftohaz ma zamiar de facto zrzec się praw do współdecydowania o sytuacji wewnątrz Ukrnafty i Ukrtatnafty, choć nie wiemy nic na temat mechanizmu ewentualnego wyjścia Naftohazu z tych spółek.

Trzeba przyznać, że sukcesy Koboлева i Witrenki w zakresie zmian w Ukrnaftcie wyglądają bardzo błado. Stosunkowo wysoka ich skuteczność w sektorze gazowym nie przełożyła się na postępy w reformowaniu sektora naftowego. Ostatnie komunikaty wskazują na to, że kierownictwo Naftohazu obserwując tendencje elektoralne przed i w trakcie wyborów parlamentarnych podjęło decyzję o kompromisie z Kołomojskim. Wydaje się, że Kobolew z Witrenką mogą liczyć na lobbing oligarchy i pozostanie na swych stanowiskach po zmianie władzy w zamian za pozostawienie „wolnej ręki” biznesmenowi w spółkach naftowych.

Zmiana klimatu wokół Ukrnafty zatacza zresztą nieco szersze kręgi. Pod koniec maja MSW kontrolowane przez bliskiego sojusznika Ihora Kołomojskiego – Arsena Awakowa, usunęło nazwisko Ołeksandra Łazorki z listy osób poszukiwanych przez organy ścigania. Łazorko przebywał na niej od 2015 roku, gdy postawiono mu zarzuty machinacji przy wyłaczaniu ropy technologicznej z rurociągów magistralowych, podpisanie umów z grupą Prywat na niekorzystnych warunkach dotyczących magazynowania ropy i inne działania na niekorzyść Ukrtransnafty w interesach Prywat. Łazorko, który od 2015 ukrywał się w Londynie, opublikował na swym profilu na Facebook fotografię z nowym prezydentem Ukrainy i na początku czerwca bez przeszkód wrócił na Ukrainę.

Źródła opiniotwórczego tygodnika Dzerkało Tyżnia informują, że jednym z zastępców szefa Służby Bezpieczeństwa Ukrainy ma zostać mianowany Witalij Buneczko, którego brat – Wiaczesław, jest szefem jednego z departamentów prawniczych Ukrnafty i jest oskarżany o wspomniane wyżej nieprzejryste operacje dokonane w kompanii w latach 2014–15.

**Sekwencja wydarzeń wokół Ukrnafty i spółek z nią spokrewnionych z ostatnich miesięcy wyraźnie wskazuje na to, że względna równowaga sił w nieformalnym trójkącie ośrodków wpływających na te firmy: grupa Prywat-Naftohaz-rząd - przestaje istnieć. Dotąd Naftohaz i rząd zazwyczaj występowały w relacjach z grupą Kołomojskiego jednym frontem, co powodowało, że jego ugrupowanie było w defensywie, choć przeważnie bardzo skutecznej i zapewniającej względną równowagę sił. Teraz ta równowaga została wyraźnie zachwiana na korzyść oligarchy.**

**Wnioski i perspektywy**

Wyniki wyborów prezydenckich, a także spodziewany wysoki rezultat partii „Sługa Narodu” Wołodymira Zełenskigo podczas przedterminowych wyborów parlamentarnych, otwierają nowy rozdział w historii Ukrnafty oraz innych firm naftowych kontrolowanych przez oligarchę Ihora Kołomojskiego.

Możemy mówić o nagłym wzroście znaczenia samej spółki. Co więcej, **obserwacja dalszych procesów wewnątrz i wokół Ukrnafty oraz Ukrtatnafty w najbliższych miesiącach będzie jednym z dobrych sposobów weryfikacji szczerości i skuteczności nowego prezydenta w zapowiadanej przez niego deoligarchizacji.** Do najważniejszych mierników w tym kontekście należą:

- losy długu Ukrnafty;
- sposób rozwiązania kwestii „spornego” gazu;
- rezultat postępowania sądowego przed Trybunałem Arbitrażowym w Sztokholmie między grupą Prywat i państwem ukraińskim;
- przebieg zmian strukturalnych w Naftohazie, zwłaszcza ich naftowe aspekty;
- sposób utworzenia rezerw interwencyjnych ropy naftowej i produktów ropopochodnych (na razie opracowywanych konceptualnie);
- reakcja oficjalnych władz na ograniczenie przez Rosję dostaw na Ukrainę produktów ropopochodnych.

**Obserwowane w ostatnich tygodniach działania biznesmenów grupy Prywat wyraźnie dowodzą chęci jak najrychlejszego rozwiązania wszystkich wymienionych powyżej zagadnień na swoją korzyść.** W ich percepcji należy „kuć żelazo, póki jest gorące”, czyli dopóki relacje Kołomojskiego z Zełenskim są bardziej niż poprawne. A większość ukraińskich ekspertów przestrzega, że konflikt między nowym prezydentem i grupą Prywat jest kwestią czasu.

**Działania Kremla ewidentnie dowodzą, że Moskwa doskonale rozumie, gdzie są ulokowane konfliktogenne obszary relacji Kołomojskiego z Zełenskim i chce jak najszybciej je zaostrzyć.** Wprowadzone przez władze FR ograniczenia eksportu produktów naftowych na Ukrainę najpewniej spowodują wzrost cen na paliwa nad Dnieprem, co uderzy w wizerunek Zełenskigo z jednej strony. Z drugiej zaś, rosyjskie obostrzenia są mile widziane przez Kołomojskiego, którego rola na rynku paliwowym Ukrainy dzięki temu wzrośnie. To klasyczna gra na podsycanie niesnasek wewnątrz obozuukraińskich władz.